

Jak pisać, żeby (przypadkiem) nikogo nie urazić?

Parę dni temu przeczytałem na Twitterze ciekawą historyjkę z życia wziętą. Autor opowiadał, jak wybrał się z 5-letnim synem do księgarni, bo malec chciał dostać książkę o rycerzu.

Ekspedientka znalazła taką pozycję w swoim sklepie. Bajka nosiła tytuł „O rycerzu, który nie chciał walczyć”. Chłopiec skrzywił się, mówiąc: „Eeee... o takim to ja nie chcę”.

Młody miał rację.

Nie chciał czytać o jakimś pierdołowatym, poprawnym politycznie blaszaku, tylko o dzielnym rycerzu, który przerabia smoki na sałatkę, a potem wspina się na wysokie wieże i ratuje piękne księżniczki.

Zdałem sobie wtedy sprawę, że w dzisiejszych (lekkoo?) porąbanych czasach naprawdę trudno jest napisać bajkę. Co chwilę natrafia się bowiem na sytuacje, które mogą kogoś urazić albo obrazić.

Oto kilka przykładów:

Jeśli napiszę bajkę

o małym Eskimosie, który odżywiał się foczym mięsem i chodził ubrany w skórę renifera, narażę się wegetarianom, weganom i innym frutarianom.

Z drugiej jednak strony, nawet jeśli nie sprzedam im ani pół książki, to jest szansa, że zrobią mi świetną, w dodatku darmową reklamę.

Jeśli osadzę historię

w sercu Afryki, wśród Pigmejów, to będę miał problem ze słowem „czarny”.

Chyba, że zamiast tego przymiotnika określającego kolor skóry bohaterów, użyję kodu znanego wszystkim grafikom na świecie: #000000.

Jeśli mój bohater

będzie miał kochających rodziców typu ojciec + matka i co gorsza, będzie z nimi szczęśliwy, wtedy narażę się różnym czteroliterowym organizacjom walczącym o prawa dla każdej z liter.

Chyba, że protagonista będzie zakochany w swoim lustrzanym odbiciu (a ono jak wiadomo będzie tej samej płci), wtedy może uratuję swoją (białą) skórę.

Największy problem

będę miał z postacią antagonisty, czyli przeciwnika głównego bohatera.

Nie będzie to mógł być żaden człowiek o imieniu Moh***, bo narażę się wszystkim ludziom, których twarze połyskują kolorem #ae5930.

Nie będzie to mógł być żaden Czarny, Żółty czy Czerwony, bo zostanie mi wtedy przyklejona łatka rasisty.

Najlepiej więc,

jeśli czarny charakter będzie śnieżnobiałą zakonnica, która regularnie terroryzuje ludzi różańcem, podróżując komunikacją miejską.

Albo jeszcze lepiej: kompletnie niewierzącym robotem. Androidem, który wątpi nie tylko w swój program, lecz także w istnienie swojego konstruktora.

A propos robotów

Stanisław Lem był wizjonerem.

Nie tylko dlatego, że dziesiątki lat temu przewidział pojawienie się urządzenia do złudzenia przypominającego dzisiejsze smartfony.

Również dlatego, że napisał „Bajki robotów”, czyli książkę, w której bohaterami są maszyny.

Maszyny, a więc postacie, które mogą posiadać dowolne cechy charakteru, dowolne poglądy, mogą robić i mówić, co chcą i w żaden sposób nie będą tym w stanie niczym nikogo obrazić.

Majstersztyk, prawda?

Właśnie tak wygląda pomysł na **pisanie w taki sposób, żeby nikogo nie urazić:**

trzeba przenieść akcję do świata, który w żaden sposób nie przypomina naszego i „zaludnić” go bohaterami, za którymi nikt w realu nie będzie się wstawiał.

A tak zupełnie serio:

wszystkie te problemy mogą zniknąć w jednej chwili. Trzeba tylko mieć odwagę, by odrzucić wszystko, co wiąże się z tak zwaną poprawnością polityczną.

Z czymś, co być może gdzieś kiedyś miało być czymś dobrym (?), ale dziś jest zwykłym kneblem blokującym wolność ekspresji

słowa.

Ta nadgorliwa poprawność sprawia, że powstają rzeczy kompletnie pozbawione wyrazistego smaku, bez przypraw, zwyczajnie niejadalne.

A przecież, zamiast trwoźnego oglądania się na „cenzurę”, wystarczy zaufać swojej empatii. Wtedy nie ma szans, żeby komuś celowo wyrządzić krzywdę.

Nie wiem jak Ty, ale ja mam całą tę poprawność polityczną tam, gdzie Słońce ma całodobowy zakaz wjazdu ☐

Zobacz koniecznie te trzy petardy:

[12 rzeczy, którymi sprawisz ludziom radość \(za darmo i bez wysiłku\)](#)

[Poruszający wywiad z Joszkiem Brodą](#)

[Historia o chłopcu, któremu urodziła się mama](#)

Podobał Ci się ten tekst? Zrób mi maleńki prezent i załajkuj mój fanpejdż na Facebooku:

**A jeśli uważasz, że warto posłać ten tekst dalej,
to:**